

Zapiski T. Gumińskiego - 06-12.04.1970

Niedziela, 5.IV 1970 r.

Wybraliśmy się na spacer wraz z Marylką na tzw. Garncarską Górę przy ul. Bagiennej. Miejsce to szczególnie mnie interesuje. Już w XVII w. rozpisywano się o znaleziskach archeologicznych na tym terenie. W następnym okresie jest podobnie. Tam wydaje się dopatrywać się można najstarszej Legnicy. Miejsce było doskonale chronione przez naturę. Na północ od Góry Garncarskiej rozciągały się bowiem bagniste tereny nad Czarną Wodą i dzisiaj nawet mimo uregulowania koryta rzeki zalewane w różnych porach roku. Od zachodu Garncarska Góra chroniona znów była samym korytem Czarnej Wody. W ciągu ostatnich kilku lat też dostarczano z terenu omawianego bardzo cennych znalezisk z okresu łużyckiego tj. ceramiki i wyrobów z brązu.

Poniedziałek, 6.IV 1970 r.

Odwiedziło Muzeum szereg pracowników z warszawskiej telewizji, którzy montują widowisko „architektura – muzyka w Legnicy”. Muzeum też znajdzie się w tym programie. Na szklanym ekranie ma to trwać ok. 45 min. Rozstawione więc będą nie tylko zabytki legnickie, ale i chór „Madrygał” pod dyрекcją H. Karlińskiego. On to dostarczy ilustracji muzycznej.

Odbyliśmy znów oboje z Marylką prawie dwugodzinny spacer wzdłuż północnej granicy Lasku Złotoryjskiego skrajem urwiska powstałego na skutek eksploracji żwiru aż do Huty Miedzi. Po raz pierwszy oglądaliśmy ten obiekt oraz „Legmet” w oświetleniu wieczornym. Oświetlony był także, jeżeli tak można się wyrazić od groma budynek hali odlewni.

Wtorek, 7.IV 1970 r.

Ciepło. Pogoda piękna, słoneczna. W godzinach popołudniowych przejściowe zachmurzenie ze skłonnością do opadów. Na codziennym spacerze do Lasku Złotoryjskiego zrosił nas nawet odrobinę deszcz. Moje poczucie fizyczne – fatalne. Dokuczało mi serce. Nie pomogła półtoragodzinna drzemka po obiedzie. Zupełna niezdolność do podejmowania większego wysiłku.

Ekipa z telewizji warszawskiej zakończyła dziś filmowanie klatki schodowej naszego Muzeum wraz z markującym śpiewanie chórem „Madrygał”. Wyjechała następnie do Legnickiego Pola. Chór z nimi. Odbyło się posiedzenie Komisji Koordynacyjnej ds. kultury. Omawiano program majowych „Dni Oświaty, Prasy i Książki”. Ma on być w tym roku wyjątkowo upolityczniony.

Środa, 8.IV 1970 r.

Dzięki zabudowie nowego śródmieścia powstała jedyna szansa przeprowadzenia badań archeologicznych w sposób systematyczny i zorganizowany. Potrzeba na ten cel 10000 tys. zł. Miejscowe władze nie mają żadnych możliwości. Kieszonki wypompały im nieustannie po prostu uroczystości, a więc 25-lecie odzyskania Dolnego Śląska, 100-lecie urodzin Lenina. Wydział Kultury likwiduje jeszcze zadłużenia z roku ubiegłego.

Lenina popularyzują także anegdoty polityczne.

- Co się wydarzyło w r. 1875?

- ?!!

- Lenin ukończył pięć lat życia.

Wstrzymana została produkcja tapczanów dwuosobowych na rzecz trójosobowych.

- Dlaczego?
- Aby zrobić miejsce dla Lenina.

Czwartek, 9.IV 1970 r.

W Muzeum miałem pierwszą z cyklu prelekcji o „Dawnej Legnicy”. Słuchaczy ok. 30. Skład jednolity. Dzieci ze szkół podstawowych, a właściwie jednej nr 4 położonej najbliżej Muzeum. Dobre i to.

Sobota, dn. 11 kwietnia 1970 r.

Wyjazd do Wrocławia na zaproszenie „Paxu”. Organizowano sympozjum, jeżeli tak to można nazwać, poświęcone sprawom kultury Dolnego Śląska.

Nocleg zapewnił „Pax” w hotelu „Monopol”. Miałem pokój dwuosobowy. Mój „szlafkamrat” zgrzytał we śnie zębami. Skarżył się, iż jemu i żonie nie udało się zjeść kolacji w istniejącej przy hotelu restauracji, ponieważ wszystkie miejsca były zajęte. W kawiarni natomiast o godz. 22-ej dysponowano jedynie sernikiem, czarną kawą i herbatą.

Niedziela, 12.IV 1970 r.

Drugi dzień sympozjum w „Paxie”. Zabrałem głos po referacie mgra Przyłęckiego. Zacząłem od stwierdzenia, iż możemy się uważać za wybrańców bogów z tytułu faktu znalezienia się na Dolnym Śląsku. Z tytułu bogactwa tej ziemi w najróżniejszych dziedzinach jesteśmy bowiem na drodze do szybkiego wytworzenia się tutaj typu nowoczesnego Polaka o swoistych cechach. Sprzyja temu sama uroda ziemi dolnośląskiej, tradycje i pomniki przeszłości, głównie w postaci świątynnych, nieporównywalnych z innymi dzielnicami dobrami kultury w dziedzinie sztuki. Wygody i udostępnienia w dziedzinie życia codziennego również reprezentują tutaj wysoki poziom. Podłoże etniczne, głównie pochodzenia małopolskiego, a więc z obszaru, który dostarczał zawsze Polsce nowinkarzy i informatorów, intelektualistów też jest wynikiem nie obojętnym dla oryginalnego ukształtowania się tej ziemi.